

OLGIERD BOGUCKI

NIELINGWISTYCZNA KONCEPCJA NORMY A ZAGADNIENIA WYKŁADNI PRAWA

I. W polskiej, jak również w światowej teorii prawa istnieje rozbieżność w ontologicznym ujmowaniu normy prawnej. W szczególności lingwistycznym ujęciom normy przeciwstawia się ujęcia nielingwistyczne. Lapidarnie wyrażając istotę rozbieżności między tymi dwoma typami ujęć normy, można powiedzieć, iż według ujęcia lingwistycznego norma jest pewnym wyrażeniem językowym, natomiast według ujęcia nielingwistycznego – jest ona pewnym faktem pozajęzykowym.

W polskiej teorii prawa normę prawną ujmowano przede wszystkim lingwistycznie. Do lingwistycznych ujęć należy koncepcja normy J. Wróblewskiego, która stała się następnie podstawą sformułowania klaryfikacyjnej koncepcji wykładni prawa¹. Do lingwistycznych ujęć należy również pojmowanie normy w ramach derywacyjnej koncepcji wykładni, której podstawy sformułowane zostały przez Z. Ziemińskiego, rozwinięta zaś została przez M. Zielińskiego².

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. w polskiej teorii prawa pojawiła się koncepcja normy, która niewątpliwie ma charakter nielingwistycznego, wysunięta została przez K. Opałka i J. Woleńskiego³. Zgodnie z tą koncepcją, norma jest wytworem aktu normowania, który pojmowany jest jako pewnego rodzaju decyzja. O ile jednak wskazane wcześniej koncepcje normy znalazły zastosowanie w rozwiązywaniu różnorodnych problemów nauk prawnych, w szczególności stały się podstawą do sformułowania odpowiednich normatywnych koncepcji wykładni, o tyle nielingwistyczna koncepcja normy nie została w tak szeroki sposób wykorzystana w analizie wskazanych problemów prawoznawstwa. Niewątpliwie zasadniczym tego powodem jest brak

¹ J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.

² Z. Ziemiński, *Logiczne problemy prawoznawstwa*, Warszawa 1966; M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972; idem, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, wyd. 3, Warszawa 2006.

³ W dalszej części niniejszego opracowania przez określenie „nielingwistyczna koncepcja normy” będzie się rozumieć tylko i wyłącznie tę konkretną koncepcję, nie zaś całą klasę koncepcji normy, które można określić jako nielingwistyczne. Koncepcja, o której mowa, przedstawiona została w następujących publikacjach: K. Opałek, J. Woleński, *Logika i interpretacja powinności*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, t. XXI, 1988; idem, *Is, Ought and Logic*, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie” LXXIII, 1987, nr 3; K. Opałek, *Dwoistość ujęcia normy w nauce prawa*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 6; idem, *Argumenty za nielingwistyczną koncepcją normy. Uwagi dyskusyjne*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3-4; J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DLXXXV, 1980, Prace Prawnicze, z. 92.

doprecyzowania oraz sporność samej tej koncepcji, co dostrzegają zresztą jej autorzy. Wydaje się jednak, iż ich intencją była jej konfrontacja z problemami nauk prawnych (a także innych nauk), a w rezultacie – alternatywnie – jej przyjęcie, odrzucenie, modyfikacja lub też jej uzgodnienie z koncepcjami lingwistycznymi⁴. Niniejszy artykuł ma na celu konfrontację nielingwistycznej koncepcji normy z problematyką wykładni prawa.

II. Nielingwistyczna koncepcja normy jest oparta na określonym krytycznym rozwinięciu teorii performatywów J. L. Austina. Krytyka teorii J. L. Austina polega m.in. na uznaniu, że nietrafne jest traktowanie przez niego performatywów jako aktów i zarazem wypowiedzi. Dlatego też w ramach nielingwistycznej koncepcji normy odróżnia się performatywy jako akty od wypowiedzi performatywnych. Akty normowania traktuje się jako określony rodzaj aktów performatywnych. Normy traktuje się – zgodnie z rozróżnieniem aktów i ich wytworów dokonany przez K. Twardowskiego – jako wytwory aktów normowania. Tak pojmowane normy są wyrażane przez wypowiedzi normatywne, wypowiedzi te zaś są traktowane jako pewien rodzaj wypowiedzi performatywnych. Mogą one być albo pierwotnymi wypowiedziami normatywnymi, gdy wypowiadający wyraża normę będącą wytworem jego aktu normowania, albo wtórnymi wypowiedziami normatywnymi, gdy wypowiadający wskazuje, że on sam lub ktoś inny swoim aktem normowania poprzednio wytworzył normę⁵. Wypowiedzi performatywne traktowane są jako zdania w sensie logicznym, co również stanowi istotną różnicę w porównaniu z poglądami J. L. Austina, który odmawiał im wartości prawdy lub fałszu.

Zarysowana wyżej nielingwistyczna koncepcja normy miała, w intencji jej autorów, rozwiązywać dwojakiego typu problemy. Po pierwsze, miała ona rozwiązywać problemy logiczne, przede wszystkim zaś problem istnienia logiki norm. Istnienie logiki norm poddano w wątpliwość, ponieważ nie sposób ustalić, na czym polega specyficzna (w stosunku do semantyki zdań) semantyka norm. W świetle tej koncepcji nie istnieje logika norm, istnieje jedynie logika deontyczna rozumiana jako logika wypowiedzi o normach⁶. Po drugie, omawiana koncepcja miała czynić zadość intuicjom występującym w prawnictwie, iż normy mają w jakiś sposób charakter „dynamiczny”, którego to charakteru nie oddają koncepcje ujmujące normę jako określone wyrażenie językowe. Przy takim językowym ujmowaniu normy niejasne są występujące w naukach prawnych wypowiedzi o „obowiązaniu normy”, „stosowaniu normy” czy „przestrzeganiu normy”⁷. Jak wskazują autorzy koncepcji nielingwistycznej, trudno jest mówić np. o „przestrzeganiu wyrażenia językowego”.

Nielingwistyczna koncepcja normy obarczona jest jednak szeregiem znaków zapytania, dostrzeganych zresztą przez jej autorów. Do najbardziej

⁴ K. Opalek, *Znaczenie i działanie norm*, w: K. Opalek, *Studia z teorii i filozofii prawa*, Kraków 1997, s. 53.

⁵ K. Opalek, J. Woleński, *Logika...*, s. 27.

⁶ Ibidem, s. 27-28; K. Opalek, *Dwoistość...*, s. 10.

⁷ K. Opalek, J. Woleński, *Logika...*, s. 26.

zasadniczych należą: niesprecyzowanie statusu ontologicznego normy jako wytworu odpowiedniego aktu oraz niepewność, czy element językowy jest tylko odrębną od normy informacją o niej, czy też jest jej składnikiem. Odnośnie do drugiego zagadnienia autorzy omawianej koncepcji ostatecznie przyjęli, iż wypowiedź normatywna jest jedynie informacją o normie, jednak wyrażali jednocześnie w tej kwestii istotne wątpliwości⁸.

Nie jest celem niniejszego artykułu rozważanie wszystkich wątpliwości związanych z określonymi rozwiązaniami przyjętymi przez omawianą tu koncepcję, jednak w dalszej części konieczne będzie rozważenie tych kwestii, których określone rozwiązanie pozostaje w bezpośrednim związku z problematyką wykładni prawa.

III. Choć autorzy nielingwistycznej koncepcji normy nie poświęcili specjalnie uwagi kwestii wykładni, to jednak z ich wypowiedzi wynika, że niejako naturalną konsekwencją przyjęcia nielingwistycznej koncepcji normy jest uznanie, iż wykładnia, jako ze swej natury zabieg o charakterze językowym, może mieć za przedmiot jedynie wypowiedzi normatywne wyrażające normy, nie zaś normy, gdyż te nie mają charakteru językowego. Można więc w ten sposób wskazać pewne wstępne twierdzenie, mogące składać się na opisową koncepcję wykładni – wykładnia polega na ustaleniu treści wypowiedzi normatywnych prawodawcy.

W tym miejscu jednak pojawia się, istotny z punktu widzenia koncepcji wykładni, problem: czy element językowy jest tylko odrębną od normy informacją o niej, czy też jest jej składnikiem. Pierwsze rozwiązanie wywołuje wiele wątpliwości teoretycznych. Przede wszystkim oddziela ono akt normowania i akt informowania o normie. Mogą więc w takim przypadku istnieć np. normy jeszcze niezakomunikowane. Ponadto pojawia się wówczas pytanie, czy wypowiedzi normatywne są jedynymi dopuszczalnymi informacjami o normach, czy też można uwzględniać również jakieś inne „źródła”. Dodatkowo pojawia się wątpliwość co do ujęcia aktu normowania jako aktu performatywnego. J. L. Austin ujmuje performatywy jako „czynienie rzeczy za pomocą słów”, ponadto autorzy nielingwistycznej koncepcji normy przyjmują, za J. L. Austinem, iż akty performatywne mogą być „udane” albo „nieudane”, co traktują jako odpowiednik prawniczej dychotomii – „ważne” albo „nieważne”. Trudno jednak przyjąć, że akty normowania jako pewien rodzaj aktów decyzyjnych, które jednak nie są uzewnętrznione, mogą być rozważane jako ważne lub nieważne. Uwzględniając powyższe uwagi, należałoby raczej przyjąć, że akt użycia słów stanowiących wypowiedź normatywną jest składnikiem aktu normowania, tak więc akt normowania składa się z jednej strony z aktu decyzyjnego, z drugiej zaś z odpowiedniego użycia słów. Wypowiedź normatywna w takim ujęciu jest jednocześnie jedyną adekwatną informacją o normie.

IV. W ramach nielingwistycznej koncepcji normy wypowiedź normatywną charakteryzuje się jako zdanie w sensie logicznym o wzorcowej strukturze „ja

⁸ K. Opalek, *Różne pojęcia normy – Theodor Geiger i analityczna teoria norm*, w: K. Opalek, *Studia...*, s. 99.

nakazuję tak a tak”⁹. Oczywistym faktem jest jednak, że żadne akty prawne nie zawierają takich wypowiedzi. Akty prawne zawierają wypowiedzi w postaci zdań w sensie gramatycznym o zróżnicowanej strukturze. Narzucającym się rozwiązaniem jest przyjęcie, że owe zróżnicowane zdania w sensie gramatycznym w jakiś sposób zawierają wzorcowe wypowiedzi normatywne. Pojawia się jednak problem, w jaki sposób uzyskać takie wzorcowe wypowiedzi normatywne z tekstów aktów prawnych. Aby rozwiązać ten problem, należałoby wskazać odpowiednie sposoby postępowania w tej kwestii. W tym miejscu jednak nasuwa się pytanie: czy przyjęcie nielingwistycznej koncepcji normy wymaga jakiejś szczególnej, jej tylko właściwej, normatywnej koncepcji wykładni, czy też może jest ona do pogodzenia z którąś z już sformułowanych normatywnych koncepcji wykładni, w szczególności z koncepcją derywacyjną, która jest współcześnie najbardziej rozwiniętą koncepcją tego rodzaju. Warto zauważyć, że obecnie koncepcja derywacyjna jest traktowana jako istotny czynnik wpływający na kształtowanie się współczesnej zintegrowanej koncepcji wykładni prawa¹⁰. Koncepcja zintegrowana jest traktowana jako pewnego rodzaju „dobro wspólne”. „Jej kształt jest sumą dokonań wcześniejszych, a także w niektórych przypadkach efektem przewagi określonych fragmentów poszczególnych koncepcji, w których uzyskały one istotną i trwałą przewagę w stosunku do innych”¹¹.

Odnosnie do możliwości pogodzenia nielingwistycznej koncepcji normy z zastanymi koncepcjami wykładni zbadzimy w literaturze przeciwstawne poglądy. Z jednej strony sformułowany został pogląd, iż nielingwistyczna koncepcja normy jest zasadniczo nie do pogodzenia z tezą o adaptacyjnym charakterze wykładni prawa, która to teza adekwatnie oddaje cechy współczesnej prawniczej praktyki interpretacyjnej¹². Teza o adaptacyjnym charakterze interpretacji prawniczej akceptowana jest także w ramach derywacyjnej koncepcji wykładni, jak również w ramach zintegrowanej koncepcji wykładni. Uznając słuszność poglądu o braku zgodności tej tezy z nielingwistyczną koncepcją normy, należałoby więc uznać, iż koncepcja nielingwistyczna jest nie do pogodzenia ze współczesną refleksją na temat wykładni. Z drugiej zaś strony sformulowano wprost pogląd, że możliwe jest jednoczesne zaakceptowanie nielingwistycznej koncepcji normy oraz derywacyjnej koncepcji wykładni¹³.

W pierwszej kolejności należy rozważyć pierwszy ze wskazanych wyżej poglądów. Aby to uczynić, należy w największym skrócie przypomnieć treść tezy o adaptacyjnym charakterze wykładni prawniczej. Zgodnie z tą tezą, interpretacja prawnicza zmierza nie do odtworzenia intencji realnego autora

⁹ K. Opatek, *Dwoistość...*, s. 10.

¹⁰ O zintegrowanej koncepcji wykładni zob. M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006, nr 1; M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 3.

¹¹ M. Zieliński, Z. Radwański, op. cit., s. 2.

¹² A. Bator, *Autonomia pojęć związanych z prawem a problem integracji prawoznawstwa (na marginesie rozważań nad normą prawną)*, w: *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa*, red. J. Helios, Wrocław 2001, s. 19.

¹³ R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995, s. 123.

tekstu¹⁴, lecz do wykorzystania materiału interpretacyjnego przy rozstrzygnięciu problemów istotnych dla samego interpretatora, czy też grupy społecznej przez niego reprezentowanej¹⁵, przy czym nie są w takiej sytuacji istotne intencje realnego autora tekstu. Uznając przedstawioną tezę, w ramach omawianego tutaj poglądu przyjmuje się jednocześnie, że zgodnie z nielingwistyczną koncepcją normy tekst prawny jest jedynie wtórnym źródłem poznawania treści podjętych przez prawodawcę, pojętego jako realny autor tekstu, aktów woli (decyzji). Na tej podstawie wyprowadza się wniosek, iż nielingwistyczna koncepcja normy odbiera interpretatorowi jakąkolwiek podstawę do adaptacyjnej interpretacji tekstu prawnego. „W nielingwistycznej koncepcji normy sytuacja interpretatora upodabnia się zasadniczo do sytuacji historyka, który badając dostępne mu świadectwa językowe (wypowiedzi normatywne), ustala fakty z przeszłości (podjęte decyzje, wykonane akty performatywne)”¹⁶. Przypisuje się więc interpretację historyczną jako właściwą nielingwistycznej koncepcji normy. Taki pogląd opiera się jednak na dwóch założeniach. Po pierwsze, że wypowiedzi normatywne nie są składnikiem aktu normowania, po drugie – że, zgodnie z koncepcją nielingwistyczną, normami są jedynie realnie podjęte decyzje przez rzeczywiście istniejące podmioty. Jeśli chodzi o pierwsze założenie, to oparty na nim zarzut nie dotyczy rozwiązania uznanego w niniejszym opracowaniu za właściwsze, zgodnie z którym formułowanie wypowiedzi normatywnej jest częścią aktu normowania, nie jest zaś jedynie „sprawozdaniem” z wcześniej dokonanych aktów normowania. Jeśli natomiast chodzi o drugie założenie, to należy zauważyć, że kwestia statusu decyzji oraz charakterystyki podejmujących je podmiotów nie została przez autorów nielingwistycznej koncepcji normy w obszerniejszy sposób rozważona. Istotnie wiele wypowiedzi autorów nielingwistycznej koncepcji normy wydaje się świadczyć, że decyzje pojmują oni jako realne zjawiska podjęte przez rzeczywiście istniejące podmioty. Świadczyć o tym może np. wypowiedź K. Opalka: „[...] normowanie nie jest sądzeniem, iż sprawy mają się tak a tak, lecz jest ingerencją w te sprawy. Ta ingerencja jest decyzją zmiany lub utrzymania istniejącego stanu rzeczy, zawsze decyzją konkretnej osoby lub osób w realnym świecie [...]”¹⁷. Jednak akapit wyżej ten sam autor stwierdza na przykład, iż pewne normy pozaprawne są czasami przypisywane fikcyjnym normodawcom z przeszłości¹⁸.

Niezależnie jednak od przytoczonych wyżej wypowiedzi wydaje się, że w ramach nielingwistycznej koncepcji normy możliwe jest przyjęcie określonej korekty, że akty normowania nie w każdym przypadku muszą być dokonywane przez rzeczywiste podmioty. Zgodnie z taką modyfikacją akty normowania mogą być dokonywane przez realne podmioty lub też przypisywane pewnym wyobrażonym podmiotom. Takim wyobrażonym podmiotem zakładanym

¹⁴ Interpretacja zmierzająca do adekwatnego odtworzenia intencji realnego autora tekstu określana jest jako interpretacja historyczna.

¹⁵ L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973, s. 175.

¹⁶ A. Bator, op. cit., s. 21.

¹⁷ K. Opalek, *Dwoistość...*, s. 13.

¹⁸ Ibidem.

w procesie wykładni jest – odpowiednio scharakteryzowany – racjonalny prawodawca. Po takiej modyfikacji nielingwistyczna koncepcja normy daje się pogodzić z tezą o adaptacyjnym charakterze interpretacji prawniczej.

Uznając adaptacyjny charakter interpretacji prawniczej, można powiedzieć, że interpretator poznaje normy będące wytworem odpowiednio scharakteryzowanego przez siebie racjonalnego prawodawcy, przy czym nie jest dla niego istotne, czy pokrywają się one z rzeczywistymi decyzjami konkretnych osób w procesie prawodawczym. Jeżeli więc odpowiednio zmodyfikowana nielingwistyczna koncepcja normy nie jest niezgodna z tezą o adaptacyjnym charakterze interpretacji prawniczej, to owa niezgodność nie jest argumentem przesadzającym o braku możliwości pogodzenia tej koncepcji z osiągnięciami współczesnej refleksji nad wykładnią prawa, w tym również z derywacyjną koncepcją wykładni.

W tym miejscu należy zastanowić się nad sformułowanym w literaturze poglądem, że możliwe jest jednoczesne zaakceptowanie nielingwistycznej koncepcji normy oraz derywacyjnej koncepcji wykładni. Pogląd taki został sformułowany przez R. Sarkowicza przy okazji konstruowania przez niego tzw. poziomej koncepcji interpretacji tekstu prawnego¹⁹.

Zgodnie z poziomą koncepcją interpretacji tekstu prawnego, może on być interpretowany na trzech poziomach: deskryptywnym, dyrektywnym i presupozycji. Na poziomie dyrektywnym tekst prawny jest interpretowany w celu pozyskania zeń dyrektyw, przede wszystkim norm. Za koncepcję właściwie ujmującą proces interpretacji na tym poziomie autor uznaje koncepcję derywacyjną. Autor zastrzega jednocześnie, że przyjmuje nielingwistyczną koncepcję normy, jednak – jego zdaniem – nie ma przeszkody, aby przyjąć że proces interpretacji kończy nie norma (jak w koncepcji derywacyjnej), lecz wypowiedź normatywna wyrażająca normę (tego wymagałoby nielingwistyczne ujęcie normy). Nie ma więc przeszkód, aby w ramach nielingwistycznej koncepcji normy korzystać z derywacyjnej koncepcji wykładni. Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że takie ustalenie R. Sarkowicza odnosi się nie tyle do oryginalnej koncepcji nielingwistycznej K. Opałka i J. Woleńskiego, ile do uznawanej przez autora koncepcji normy, która jest krytyczną rewizją tej pierwszej.

R. Sarkowicz zauważa, że pojmowanie normy jako wytworu aktu normowania pociąga za sobą pytanie o status ontologiczny tego wytworu. Przyjmuje on za T. Gizbertem-Studnickim, że wytwór ten należy pojmować jako pewne, zaktualizowane przez wypowiedź normatywną, znaczenie. Znaczenie to należy natomiast pojmować nie jako jakiś obiektywnie istniejący byt na wzór platoński, lecz jako konstrukt intelektu, który wytwarza go w oparciu o język²⁰.

¹⁹ R. Sarkowicz, op. cit., s. 123.

²⁰ T. Gizbert-Studnicki, *The Non-linguistic Concept of Norm and Ontology*, w: *Sprache. Performanz und Ontologie des Rechts. Festgabe für Kazimierz Opałek zum 75 Geburtstag*, Berlin 1993, s. 427. Takie pojmowanie znaczenia T. Gizbert-Studnicki przyjmuje za O. Weinbergerem. T. Gizbert-Studnicki uznaje, że normy istnieją jako rezultaty aktów lokucyjnych, wytwory te zaś można rozumieć jako określonego typu znaczenia. Pogląd taki, wraz z poglądem A. Grabowskiego, że normy istnieją jako instytucjonalne (formalne) akty umowy, stanowią wspólną płaszczyznę dla krytycznego ujęcia nielingwistycznej koncepcji normy K. Opałka i J. Woleńskiego w publikacji: T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Istnienie, prawdziwość i logika norm – jeszcze o nielingwistycznej koncepcji normy*, w: *Filozofia i logika. W stronę Jana Woleńskiego*, Kraków 2000.

Znaczenie takie nie jest ani faktem psychologicznym, ani społecznym. Tak rozumiane znaczenie nie jest związane z konkretną wypowiedzią dyrektywną, ponieważ to samo znaczenie można wyrazić za pomocą różnych wypowiedzi. Autor przyjmuje jednocześnie, że możliwe jest wyróżnienie znaczeń o charakterze dyrektywnym, a także konstatywnym, przyznając jednocześnie, że jest to rozstrzygnięcie do pewnego stopnia arbitralne, w filozofii języka bowiem oraz językoznawstwie wciąż toczą się w tej kwestii spory²¹. Ponadto autor przyznaje, że termin „znaczenie” w przyjmowanych przez niego ustaleniach jest celowo używany niezbyt precyzyjnie, co jest spowodowane chęcią uniknięcia sporów powstałych między różnymi koncepcjami znaczenia.

Ostatecznie więc R. Sarkowicz pojmuje normę jako: 1) produkt aktu normowania (teza K. Opałka - J. Woleńskiego), 2) którym jest znaczenie wypowiedzi (teza O. Weinbergera, T. Gizberta-Studnickiego)²². Istotnie zaadaptowanie koncepcji derywacyjnej do tak scharakteryzowanej koncepcji normy wydawać się może w miarę łatwe. Wystarczy przyjąć, jak to czyni autor, że wyrażenia językowe będące wynikiem wykładni wyrażają normy w tym sensie, iż normy są znaczeniami tych wyrażen.

Nie próbując tutaj całościowo oceniać tej koncepcji, należy jednak zastanowić się, w jakim stopniu zachowuje ona najważniejsze intuicje związane z oryginalną koncepcją K. Opałka i J. Woleńskiego. Przypomnijmy, że podstawowym zadaniem tej koncepcji było umieszczenie normy w płaszczyźnie niejęzykowej, dzięki czemu można było zlikwidować problem istnienia logiki norm, a także znaczenia normatywnego. W kwestii pojmowania norm jako znaczeń autorzy wypowiadali się dość jednoznacznie: „[...] można twierdzić, że znaczenia [...] są tym, co jest wyrażane przez odpowiednie wypowiedzi. Z różnych powodów, których tutaj nie będziemy rozwijać, nie chcemy rozważać norm jako znaczeń wypowiedzi powinnościowych”²³. Zgodnie z nielingwistyczną koncepcją K. Opałka i J. Woleńskiego, wypowiedzi normatywne są zdaniami, co umożliwia zastosowanie do nich semantyki „zdaniowej” i nie wymaga budowania jakiejś swoistej semantyki tych wypowiedzi. Uznając z kolei, że normy są znaczeniami wypowiedzi normatywnych – rozumianymi jako znaczenia normatywne – problem logiki norm w pewnym sensie powraca. Pojawia się pytanie, jaki jest status wypowiedzi normatywnych, których znaczenia są normami. Nie sposób przyjąć, iż można je traktować jako zdania. Są one raczej swoistymi wyrażeniami, które musiałyby podlegać specyficznej logice. Taka logika natomiast musiałaby być w istotnym stopniu podobna do logiki norm. Sytuację utrudnia również fakt, że R. Sarkowicz programowo unika bliższego dookreślenia pojęcia znaczenia, aby nie wdawać się w spory między różnymi koncepcjami znaczenia.

Podsumowując, koncepcja T. Studnickiego - R. Sarkowicza, mimo jej niewątpliwych zalet, jest koncepcją istotnie różną od pierwotnej koncepcji K. Opałka - J. Woleńskiego. Należy więc zastanowić się, czy można udzielić odpowiedzi na pytanie o istotę wytworu aktu normowania w sposób bliższy koncepcji K. Opałka - J. Woleńskiego. Zauważmy, że w ramach tej koncepcji

²¹ R. Sarkowicz, op. cit., s. 115, p. 16.

²² Ibidem, s. 116.

²³ K. Opałek, J. Woleński, *Logika...*, s. 26.

podkreśla się, że norma jest wytworem aktu normowania, natomiast akt normowania ma charakter aktu performatywnego. Wydaje się, że można przyjąć, iż wytwór aktu normowania jest określonym stanem rzeczy. Akty performatywne bardzo często są w literaturze uznawane za określony typ czynności konwencjonalnych²⁴. Z kolei można więc przyjąć, iż czynności konwencjonalne wytwarzają pewne konwencjonalne stany rzeczy (np. dokonanie aktu małżeństwa wywołuje małżeństwo jako określony konwencjonalny stan rzeczy). Wydaje się, że w przypadku aktów performatywnych można mówić o ich wytworach jako o performatywnych stanach rzeczy. Można więc stwierdzić, że wytworem aktu normowania jest norma jako określony performatywny (a więc również konwencjonalny) stan rzeczy.

V. Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że: 1) konfrontacja nielingwistycznej koncepcji normy K. Opałka - J. Wołęńskiego z problemami wykładni, a przede wszystkim ze współczesną refleksją na temat wykładni, wskazuje na potrzebę modyfikacji tej koncepcji; 2) modyfikacja tej koncepcji powinna jednak spełniać określony warunek – zachować podstawowe intuicje związane z tą koncepcją. W świetle dotychczasowych rozważań można wskazać na taką modyfikację. Po uwzględnieniu tej modyfikacji na omawianą koncepcję składałyby się następujące tezy: 1) norma jest wytworem aktu normowania; 2) akt normowania ma charakter aktu performatywnego; 3) wytwór aktu normowania jest performatywnym (a więc także konwencjonalnym) stanem rzeczy; 4) na akt normowania składa się określony akt woli (podjęcie określonej decyzji) oraz określone użycie języka – sformułowanie określonej wypowiedzi normatywnej w określonych okolicznościach; 5) wypowiedź normatywna jest zdaniem performatywnym²⁵; 6) w przypadku norm prawnych wypowiedź normatywna jest formułowana pośrednio – poprzez formułowanie przepisów prawnych; 7) akt normatywny może być przypisywany pewnym wyobrażonym podmiotom o określonej charakterystyce (racjonalny prawodawca).

Zmodyfikowana we wskazany sposób nielingwistyczna koncepcja normy niewątpliwie pozostaje dyskusyjna, unika jednak wielu zarzutów związanych z jej pierwotną wersją i może stanowić podstawę do jej rozwinięcia lub dalszej modyfikacji.

VI. W kontekście problematyki wykładni charakterystyczne jest, że koncepcja nielingwistyczna we wskazanej wersji nie postuluje żadnych nowych „metod wykładni”, nie formułuje żadnych nowych charakterystyk cech tekstu

²⁴ Wielu autorów, niezależnie od takiego czy innego sposobu pojmowania czynności konwencjonalnych, uznaje, że czynności performatywne są czynnościami konwencjonalnymi; zob. na ten temat W. Patryas, *Performatywy w prawie*, Poznań 2005, s. 71.

²⁵ Określenie wypowiedzi normatywnej jako zdania performatywnego niewątpliwie wymaga dalszego doprecyzowania, szczególnie że w literaturze istnieją różne sposoby pojmowania statusu semantycznego zdania performatywnego. W. Patryas przedstawia syntetycznie 6 grup poglądów na ten temat (wraz z ze swoim własnym poglądem w tej materii); por. *ibidem*, s. 55-70. Rozważania, które z tych poglądów należy uznać za właściwe, przekraczają jednak zakres niniejszego opracowania.

prawnego czy też postępowania interpretacyjnego określonych podmiotów. Jeśli więc chodzi o możliwość pogodzenia jej z derywacyjną koncepcją wykładni, a ściślej: możliwość zaakceptowania na jej gruncie dyrektyw wykładni formułowanych w ramach koncepcji derywacyjnej, to wydaje się, że mimo zasadniczych różnic semiotycznych między tymi koncepcjami, pod pewnymi warunkami jest to możliwe. Istotne jest w tym przypadku to, w jaki sposób ustalą się wzorcową formułę wypowiedzi normatywnej. Gdyby zrezygnować z formuły Austina „Ja nakazuję tak a tak” (zresztą niedostatecznie określonej dla potrzeb prawnych) na rzecz jednoznacznego wyrażenia „Nakazuje się A w okolicznościach O czynić Z” (a więc wyrażenia uznawanego w koncepcji derywacyjnej za normę postępowania), powstać by mogła daleko idąca zbieżność. Wynikiem wykładni byłoby więc wyrażenie, które w koncepcji derywacyjnej traktowane jest jako norma, a w ramach koncepcji nielingwistycznej interpretowane byłoby ostatecznie jako wypowiedź normatywna – zdanie performatywne ze zwrotem „nakazuje się” jako formą czasownika performatywnego. Niewątpliwie określenie bliższej charakterystyki takiego zdania performatywnego oraz warunków jego prawdziwości wymagałoby odrębnych rozważań.

VII. W niniejszym opracowaniu wskazano na modyfikacje, jakie wymusza na nielingwistycznej koncepcji normy jej konfrontacja z problematyką wykładni, a właściwie z osiągnięciami współczesnej zintegrowanej koncepcji wykładni. Koncepcja ta powinna zostać skonfrontowana również z takimi zagadnieniami, jak np. obowiązywanie prawa, stosowanie prawa oraz przestrzeganie prawa. Konfrontacje te mogłyby doprowadzić do dalszych jej modyfikacji bądź też jej odrzucenia. Gdyby jednak udało się opracować odpowiednio rozwiniętą nielingwistyczną koncepcję normy, która byłaby do zaakceptowania na terenie prawoznawstwa, to byłoby to istotne z punktu widzenia integracji zewnętrznej prawoznawstwa, w szczególności integracji z semantyką logiczną. Nie oznaczałoby to jednak, że nielingwistyczna koncepcja normy jest przez to koncepcją właściwą. Właściwa konfrontacja między lingwistycznym a nielingwistycznym ujmowaniem normy powinna bowiem zostać przeprowadzona na terenie ogólnej semiotyki oraz filozofii języka.

*Mgr Olgierd Bogucki jest pracownikiem
Uniwersytetu Szczecińskiego.*

NON-LINGUISTIC CONCEPT OF A NORM VS INTERPRETATION OF THE LAW

Summary

The paper deals with relations between a non-linguistic concept of a norm formulated by K. Opalko and J. Woleński and the issues of interpretation of the law. An attempt has been made to answer the question how the non-linguistic concept of a norm may be modified to make it compatible with the accomplishments of the contemporary reflection on the interpretation of the law on the one hand, and have it retain its fundamental theses on the other. The main result of such modifications would be an assumption that a norm is a certain (specific) type a conventional state of affairs. These deliberations have resulted in a proposed thesis that a properly modified non-linguistic concept of a norm may be compatible with the integrated concept of the interpretation of law pursued in the Polish literature.